

Kierownik Chórów

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ORGANISTÓW.

Redakcja i Administracja: II Aleja Nr. 38.

Prenumerata: Rocznie 6.00 zł.
Półrocznie 3.00 zł.
Kwartalnie 1.50 zł.

Jednorazowe ogłoszenia za stronę $\frac{1}{4}$ 40 zł., $\frac{1}{2}$ 20 zł., $\frac{1}{4}$ —10 zł., $\frac{1}{8}$ —5 zł., $\frac{1}{16}$ —2.50 zł. Ogłoszenia w abonamencie rocznym 10 proc. taniej.

Pod rozważę P. P. Posłów do Sejmu.

Każdy pracownik ma prawo domagać się zapłaty od tych, dla których pracuje. Strajki urządzone przez zrzeszenia niektórych pracowników, domagających się wyższej płacy, nikogo dzisiaj nie gorszą a ustawy państwowe, uchwalone przez Sejm, omawiają tę sprawę dokładnie. Na każdym niemal kroku, widzi się opiekę nad pracownikiem, tak Sejmowi jak i Rządowi.

Jedynie tylko organiści nasi, pod tym względem są jakby wyjęci z pod praw. Nie ma tu mowy o strajku, o domaganiu się wyższej płacy, ale organiści, za pracę dla ogółu parafjan, spełnianą przez cały rok, w różnych porach dnia, pomimo wieloletniej prośby, nie mogą doczekać się przyznania im przez Sejm poborów, z tych samych źródeł, z których pobierają inni pracownicy tej instytucji tj. Duchowieństwo. Jeśli zaś kiedy głos ich prośby zabrzmi donośniej, zostanie pominięty milczeniem, obojętnością, lub przygłuszony uwagą: sprawa organistów należy do wewnętrznych spraw kościoła, niech więc pomyśli o nich Duchowieństwo, pomimo, że organiści nie są liturgją, ani ustawą kościelną ani sprzętem kościelnym; nie służą też Duchowieństwu, które gdyby nawet chciało przybyć im z pomocą, nie posiada na to osobnych źródeł dochodów, ani też majątków. W Ameryce utrzymanie pracowników kościelnych spoczywa na barkach wyznawców i każdy z nich będąc należycie uposażony, nie potrzebuje wyciągać ręki o chleb i zapłatę za pracę do nikogo. U nas zabrano, w swoim czasie, majątki kościelne i pilnie strzeże się aby na ten cel nie żądać nic od wyznawców. A że organiści pracują darmo, nikogo to nie obchodzi.

Mówi się też często, że organiści pobiera-

ją dochody. Ale jakie są te dochody i za co oni je pobierają, nikt prawie nie zdaje sobie z tego sprawy. Dochody te, tak zwane „od stuły” pobierają organiści za specjalne czynności dla jednostek w parafjach, jak za śluby, pogrzeby i t. p. czynności. Są one jednak bardzo szczupłe. Mamy przed oczyma list organisty z jednej parafji w Krakowie, w którym wyraźnie on wykazuje, że dochody „od stuły” przynoszą mu od 10—15 zł. miesięcznie. Jakże dochody mogą mieć organiści na wsiach i w miasteczkach? A więc, aby pobierać wymienione dochody, mają organiści pracować cały rok podczas nabożeństw odprawianych dla ogółu parafjan... darmo. I to dzieje się w XX wieku, w którym bardzo wiele mówi się i pisze o wysokiej kulturze i cywilizacji, o demokracji, o ochronie pracy i t. d.

Apelujemy więc do PP. Posłów do Sejmu, o wzięcie w opiekę organistów. Nie o przekonania tu chodzi polityczne, czy też religijne, ale o sprawiedliwość, o słuszną zapłatę za pracę. Czy tych biednych pracowników, od wielu lat, zalane są łzami, czy PP. Posłowie zechcą je otrzeć uchwaleniem im stałych poborów? Nie o sam altruizm tu chodzi, ale o prawa ludzi pracy.

Regulamin dla organistów

Ze względu, że organiści domagają się przedruku regulaminu, będziemy takowy częściowo zamieszczać w naszym piśmie. Regulamin niniejszy obowiązuje w diecezjach Częstochowskiej i Włocławskiej.

Komisja Diecezjalna powołana przez J. E. Najdostojniejszego Pasterza Diecezji Częstochowskiej, wychodząc z zasady prawa kanonicznego, że organista jako funkcjonariusz kościelny podlega Władzy Duchow-

nej, ustanowiła następujący regulamin, mający obowiązywać tak Ks. Ks. Proboszczów jak i pp. organistów.

§ 1.

Posady organistów dzielą się na takie same klasy jak probostwa.

§ 2.

Warunkiem do przyjęcia posady organisty jest przede wszystkim fachowe wykształcenie, tudzież trzeźwość, uczciwość i moralne, według zasad wiary katolickiej, życie.

W szczególności zaś na posadach I klasy wymaga się: świadectwa z ukończenia konserwatorium z gry organowej, z nauki wyższej harmonji, znajomości śpiewu gregoriańskiego i liturgji, tudzież umiejętności uczenia i dyrygowania chórem.

Na posadach zaś II i III klasy, wymaga się: świadectwa z ukończonej szkoły organistowskiej, lub świadectwa djecezalnej komisji egzaminacyjnej.

Uwaga: Wszystkie inne świadectwa co do kwalifikacji petenta, nie mogą być uznawane za wystarczające i petent, jeżeli chce mieć regres do korzystania z norm objętych niniejszym regulaminem, będzie bezwarunkowo obowiązany poddać się egzaminowi

fachowemu przed djecezalną komisją egzaminacyjną. Niewykwalifikowani organiści, zwłaszcza starsi pod innymi względami przy kładni, mogą nadal na swoich posadach pozostać po zaaprobowaniu ich przez Djecezalną Komisję.

§ 3.

Dla załatwiania wszelkich sporów i spraw organistowskich, ustanowioną zostaje przy Kurji Biskupiej w Częstochowie osobna Komisja Djecezalna, jako władza w tych sprawach zwierzchnia, upoważniona do działania przez Ordynarjat.

Komisja ta składać się ma: z przewodniczącego kapłana i trzech innych kapłanów z djecezji, wyznaczonych na dowolny przeciąg czasu przez Ordynarjat, tudzież z trzech organistów i z jednego zastępcy, wyznaczonych przez komitet organistowski djecezalny, za zgodzeniem się na ich osobę przez Ordynarjat. Mandat tych delegatów organistów, trwać będzie przez trzy lata, poczem mogą przez komitet organistów albo być ci sami na dalsze trzy lata przedstawieni, albo też nowi zaproponowani. Ta Komisja będzie zarazem Komisją egzaminacyjną dla kandydatów organistowskich i będzie wydawać odpowiednie świadectwa

Zakład Budowy Organów

Braci RIEGER

w KARNIOWIE (Jägerndorf) Śląsk.



Buduje organy kościelne światowej sławy. Dotąd wybudowano 2.415 organów we wszystkich kulturalnych państwach, przy tem kilkakrotnie w Polsce. Firma sprowadza większą część surowca jak blachę cynkową, dębinę, sosny i węgiel z Polski.

Referencje pierwszorzędných znawców polskich na życzenie do przejrzania.

W ostatnim czasie dostarczone organy: Janów-Gieszowiec paży Katowicach 75 brzm. gł. 3 maw. Kraków -kościół Najśw. Serca Jezus. 33 brzm. gł. i t. d. Zakopane, Warszawa 6 organów, Lublin i t. d.

kwalifikacyjne. W tym celu wyznaczy z po-
śród swoich członków egzaminatorów do
poszczególnych przedmiotów. (d.c.n.)

Muzyka jako czynnik wychowawczy.

Pod tym tytułem pojawił się artykuł Dr.
Reisa, prof. uniwersytetu, najprzód na łamach
pisma: Wiadomości Muzyczne we
Lwowie, następnie w Echu Muz. w Chicago.

W artykule tym podaje autor wiele cen-
nych wskazówek i odnoszących się do nau-
czania muzyki i wyboru nauczyciela, któ-
rym mówi: Jak jednak mogą rodzice lub
wychowawcy ocenić czy mają do czynienia
z siłą zawodową, o pełnych kwalifikacjach
zawodowych czy też z osobą pozbawioną
warunków pedagogicznych, czy wreszcie,
co najgorsza, z najzwyklejszym szorlatan-
stwem.

Typ szarlatancki spotkać można, nieste-
ty, dość często. Przed nim przedewszyst-
kiem ostrzegam. Poznać go i przeniknąć nie
trudno: zazwyczaj to typ zarozumiały, nie
przebierający w środkach, o innych siłach
nauczycielskich wyraża się niepocholebnie,
lekceważąco, obniża ich wartość, aby tem
samem siebie podnieść w opinii i ukryć
własne braki; typ żądny nieustannej rekla-
my, goni za wszelką sposobnością aby tylko
przemycić jakąś wzmiankę o sobie w dzien-
nikach czy czasopismach; wymusza po-
chwwały i publiczne podziękowania za rze-
kome wyniki swej pracy, a w końcu pod-
nieca próżność i ambicję ucznia.

Jednym z środków, za pomocą których
podsycia się aspiracje dziecka, stają się owe
osławione popisy muzyczne, z którymi pe-
dagogja dzisiejsza toczy zaciętą walkę. Po-
pisy są bowiem czemś niepedagogicznym.

Przyczyniają się one do wytworzenia
błédnego poglądu, jakoby cel nauki tkwił
właśnie w popisach, które mają być jakby
publicznym egzaminem ucznia i kontrolą
zdobytej wiedzy. W większych miastach
przyczyniają się do utrwalenia tego myln-
ego poglądu i dziennikarze a raczej naiwni
recenzenci, którzy szpalty całe wypisują o
cudach jakie słyszeli na popisach.

Jest to szkodliwe przedewszystkiem dla
ucznia, w którym budzi niezdrową ambicję
i niejednokrotnie „przewraca w głowie”,
jest to szkodliwe dla ogółu nauczycielstwa,
które tu jest narażone na krzywdzącą je
konkurencję, szkoła lub szkołka muzyczna,
urządzająca popis, z całym głupkowatym
aparatem aroganckiej reklamy, zyskuje
przecież odrazu na znaczeniu w opinii bez-

krytycznej publiczności. Nauczyciel, który
tylko takimi środkami pedagogicznymi ope-
ruje, zasługuje na to, aby go publicznie wy-
chłostano i t. d.

Wskutek szczupłości pisma nie możemy
podać artykułu w całości. To zaś, cośmy
napisali, powinno być przestrogą dla orga-
nistów i kandydatów na organistów, aby
nie dali się „nabierać” tym, którzy wyszcze-
gólniają się tylko szumną reklamą. Kto pra-
gnie uzupełnić swoje wiadomości zawodo-
we, lub przygotować się do zawodu orga-
nistowskiego, powinien udać się do takich
szkół organistowskich, które posiadają od-
powiednio wykwalifikowanych nauczycieli,
lub do nauczycieli posiadających przedmio-
ty do tego potrzebne.

Echa z Kongresu Muz. Liturgicznego w Poznaniu.

Ze wszystkich stron organiści zapytuja
nas o treści poprawek statutu Centrali war-
szawskiej, uchwalonych na wymienionym
Kongresie. Zawsze i wszędzie dobrze zor-
ganizowanych i prowadzonych związkach
i centralach, przed zmianami ustaw, lub po-
szczególnych ich paragrafów, główne zarzą-
dy posyłają do związków projekty zmian,
te znowu na walnych zebraniach omawiają
ich treść a po dojściu do porozumienia, po-
syłają swoich delegatów do Centrali z go-
towymi wnioskami i dyrektywą. Tutaj stało
się inaczej. Organiści nie znali treści pro-
jektowanej zmiany, nie wiedzieli więc o co
się rozchodzi, delegaci zaś, przeważnie nie
pytając o nic nikogo, za pieniądze związ-
kowe, pojechali do Poznania, tam uchwalili
co im przedłożono i sprawa skończona. Aby
więc uczynić zadość ciekawości organistów,
zasypujących nas pytaniami, przedkładamy
treść uchwalonych poprawek:

1. Każda z djecezji rządzi się automatycznie.
2. Posiadany majątek przez poszczególne djecezje stanowi ich bezsporną własność.
3. Zadaniem Centrali jest: reprezentacja wszystkich djecezji, ogólna obrona interesów jej członków, organizowanie związków djecejalnych, tam gdzie ich dotąd nie ma.
4. Walne zgromadzenie Centrali składa się z odpowiedniej ilości przedstawicieli poszczególnych djecezji w stosunku do ilości parafji.
5. Jedno tylko pismo ma wychodzić pod egidą Centralnego Zarządu z zamieszczanymi komunikatami każdej djecezji.

Nadto dodać należy, że dla Centrali uchwalono rocznie 6 tysięcy zł., które mają składać związki djecejalne, a więc organiści, oraz uchwalono aby ciążące na Cen-

trali długi pokryć po skonstataowaniu i przeprowadzeniu rewizji przez Komisję Rewizyjną. (d. c. n.)

Rozmaitości.

Donoszą nam, że w diecezji Częstochowskiej znowu kilka posad organistowskich objęli ludzie do tego nie przysposobieni. Wdzięczne pole do działania miałby tu związek diecezjalny. Czy jednak zechce on zająć się tą sprawą?

Cena pieśni „Hosanna” wydanej przez p. Jana Czecha w Starym Sączu ul. Bol. Chrobrego Nr. 348, wynosi za egzemplarz 1 zł. 80 gr. nie 2 zł. jak mylnie podano w prospektach i w naszym piśmie, co też prostujemy.

W listopadzie r. b. zmarł we Lwowie Mieczysław Sołtys, dyrektor konserwatorium lwowskiego, kompozytor wielu wartościowych kompozycji, jak opery: Panie kochanku, Marja, Rzeczpospolita babińska, Nieboska komedia i Jeziora Dusza, oraz oratoria: Śluby Jana Kazimierza, Ver sacrum i wiele pieśni chóralnych. Pomimo pracy dyrektorskiej i kompozytorskiej ś. p. M. Sołtys, prowadził klasę organową oraz chóry w Tow. Śpiew. Lutnia i Echo. Pomimo tego, że był muzykiem wybitnym, ś. p. M. Sołtys jako człowiek nieskazitelny, potrafił u innych, nawet słabszych, muzyków wynaleźć dobre strony i zachęcić ich do pracy. To też był on powszechnie szanowany i lubiany. Cześć Jego pamięci.

W Brodnicy na Pomorzu zmarł w 56 roku życia organista Józef Michalski, zaś w Poznaniu Franciszek Zwierski, organista kościoła św. Marcina, emeryt w 86 r. życia.

Eugenjusz Motylewski organista w Wilkowiecku przeniósł się na posadę do Siemkowic. W Wilkowiecku objął posadę Ludwik Milczarek.

W czasie adwentowym w kościele katedralnym w Częstochowie, chór kościelny pod kierunkiem p. J. Kowalskiego, wykonywał w niedzielę na sumie mszę gregoriańską „In Dominicis infra annum (Orbis factor) z bardzo dobrym skutkiem.

W artykule pod tytułem: Siła moralna, zamieszczonym w Muzyce Kośc. Nr. 12, czytamy, że zowód organisty jest „niski”. Co to znaczy? Czy dlatego, że organista pracuje przy kościele? Bo inaczej trudno byłoby sobie to wytłumaczyć.

Organisci, nadsyłajcie prenumeratę tak zaległą jak i na rok bieżący, oraz rozpowszechniajcie poczytność naszego pisma. Związki niech wniosą prośbę do Sejmu na ręce posłów i do Rządu o przyznanie organistom uposażenia. Niech każda diecezja wniesie prośbę na ręce swojego posła, bez względu na to co się z nią stanie. Niezależnie od tego związki diecezjalne tych diecezji, w których niema Komissji diecezjalnej dla spraw organistów, niech proszą swoje Kurje Biskupie o zatwierdzenie dla nich regulaminu. W tym celu też, drukujemy regulamin w naszym piśmie.

Mówią organisci, że statut Centrali został poprawiony w Poznaniu, jednak treść poprawek nie jest im znana. Wątpią przeto, czy w ten sposób zmieniona ustawa, może być prawomocna. Donoszą nam również, że sprawa nowego zarządu w Warszawie, lokalu Centrali i zatwierdzenia poprawek, nie znajduje się na dobrej drodze. Dlatego radzimy naszym Czytelnikom, wstrzymać się z opłatą składek, tak do związków, jak i do Centrali aż do wyjaśnienia się sytuacji. Należałoby uiszczać składki tylko do stowarzyszeń samopomocy, gdzie takowe istnieją. W najbliższym czasie, postaramy się o bliższe wyjaśnienie tej sprawy i rzucimy swoją myśl.

Wyjaśnienie. Artykułu „O pastorach” nie zużytkowaliśmy. Bez podpisu nie moglibyśmy go zamieścić, a z podpisem moglibyśmy narazić autora na nieprzyjemności. Dodajemy przy tem, że pastory nie bronią organistę, lecz swoich antypolskich przekonań. Są oni uczciwi, że się nie maskują, powinni jednak opuścić granice naszego Państwa, jeśli nie chcą być jego lojalnymi obywatelami. Prawdą jest, że ongiś, Władza duchowna w Małopolsce, wzbraniała Sejmowi mieszać się do spraw organistowskich, mówiąc że sprawy organistowskie należą do wewnętrznych spraw Kościoła, ale dzisiaj mamy inne czasy i innych ludzi. Trudno więc byłoby uwierzyć aby dzisiejsze duchowieństwo było tej samej myśli. Organista nie jest przecież sprzętem kościelnym ani liturgią, aby należał do wewnętrznych spraw Kościoła, ale on sam, jako człowiek-pracownik i obywatel, podlegając ustawom Państwa, może prosić to Państwo, o ochronę jego pracy. Organisci pracują dla parafjan i za tę pracę, należy się im zapłata, tak jak i duchowieństwu.